Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Środa 19 Czerwca 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 138 (1483)

Złośliwy manewr.

Sensacją dnia, niemniejszą, niż swego czasu było ogłoszenie rzekomego listu Zinowjewa jest w tej chwili ukazanie się artykułu Macdonalda w sprawie mniejszości narodowych na szpaltach „Sunday Times" z dn. 16 b. m. Według doniesień telegraficznych treść artykułu tego, zatytułowanego „Niebezpieczeństwo dla Europy. Mniejszości narodowe. Czy traktaty pokojowe mają być zrewidowane?", jest następująca.

Zdając sobie sprawę ze skomplikowanych stosunków etnograficznych, autor przyznaje, że wykreślenie takiej mapy europejskiej, na której nie figurowałyby wysepki mniejszościowe, jest fizyczną niemożliwością. Stwierdza on również, że celem polityki mniejszościowej powinno być działanie w kierunku zwiększenia solidarności wewnętrznej państw, posiadających w swem łonie mniejszości, czyli pewnej państwowej asymilacji, podając jako wzór pewien dla tej akcji, politykę Czechosłowacji. Nie tai przytem Macdonald, że wzorem nie do naśladowania jest polityka Włoch i Jugosławji. Co się tyczy Francji, w artykule znajdujemy tylko wzmiankę, że do szeregu problemów mniejszościowych zaliczyć należy również Alzację i obszar Saary. Polska wyraźnie nie jest wymienioną. Jedynie końcowy ustęp artykułu czyni do niej aluzję. „Dr. Stresemann—pisze autor — po sprowokowanym wybuchu protestacyjnym w Lugano w grudniu, oznajmił, że na najbliższym posiedzeniu Ligi podniesie całą sprawę opieki nad mniejszościami. Ktokolwiek dba o trwanie demokracji i zabezpieczenie pokoju w Europie, będzie mu dobrze życzył". Oto najważniejsze ustępy tego niezwykłego manifestu prasowego, podpisanego przez „The Right Hon. J. Ramsay Macdonald P. (Prime Minister of Great Britain").

Nic dziwnego, że wynurzenia premjera angielskiego, zarówno swą treścią, jak formą odbiegające tak daleko od szablonawych enuncjacyj dyplomatyczno-urzędowych, wywołały we wszystkich kołach politycznych głębokie poruszenie.

Wprawdzie Macdonald oświadczył, natychmiast po wydrukowaniu tego artykułu, redaktorowi „Daily News", że artykuł został napisany przez niego dla pewnej agencji prasowej jeszcze w czasie kampanji wyborczej i że obecnie pod żadnym warunkiem nie byłby udzielił swego zezwolenia na jego publikację, a agencja Reutera została upoważniona następnie do urzędowego potwierdzenia powyższego wyjaśnienia, jednakże prasa zarówno angielska, jak zagraniczna omawia wystąpienie Macdonalda z niesłychanem podnieceniem.

Przedewszystkiem skorzystała z okazji, by ostro zaatakować swego przeciwnika konserwatywna prasa angielska.

„Daily Herald" oświadcza kategorycznie, że Macdonald swym artykułem dowiódł zupełnego braku poczucia odpowiedzialności i znajomości stosunków europejskich. Zdaniem „Daily Telegraph" Macdonald popełnił w stosunku do szeregu rządów afront, który może pociągnąć za sobą poważne następstwa polityczne. „Morning Post", uchodzący za organ admiralicji angielskiej przy tej sposobności napada na Macdonalda za jego optymizm w sprawie rozbrojenia na morzu, utrzymując, że takiemi naiwnemi metodami pokoju powszechnego się nie osiągnie, ani nie utwierdzi.

Jeszcze gwałtowniej występuje nacjonalistyczna prasa francuska. „Echo de Paris" zamieszcza artykuł Pertinaxa, który dowodzi, że premjer angielski zdemaskował się całkowicie, przemawia bowiem tak, jak nie odważyłby się przemawiać obecnie minister Stresemann, który przemawiać tak będzie dopiero po ewakuacji Nadrenji. Język Mac Donalda— pisze Pertinax — jest językiem człowieka, który podczas wielkiej wojny działał nieustannie przeciwko własnej ojczyźnie i jej sojusznikom. Wystąpienie Mac Donalda wystarczy do zrozumienia doniosłości gry dyplomatycznej, która się rozpoczyna i która nabiera określonych form po spotkaniu w Paryżu ministra Stresemanna z Briandem. Wiadomo już, co uczynią Mac Donald i Henderson. Trzeba, aby Francja zaszachowała akcję burzycieli pokoju.

„Figaro" pisze, że Mac Donald nietylko podtrzymuje tezę Stresemanna, lecz idzie dalej, dowodzi, iż należy przerobić całą mapę Europy i stworzyć nowe ugrupowanie ludów. Poglądy tego rodzaju są nietylko wyrazem skrajnego internacjonalizmu, nie uznającego suwerenności państw, lecz zawierają koncepcję chwiejności traktatów i groźbę dla pokoju nowoczesnej Europy.

W „Action Francaise" publicysta Bainville utrzymuje, że wystąpienie Macdonalda naraża Anglję i Francję na wplątanie w niezwykle trudną sytuację. Skrystalizowanie nowego porządku w Europie było dziełem niezwykle delikatnem. Macdonald zjawia się w krytycznej chwili ewakuacji Nadrenji, wprowadzając ogólny zamęt.

Rzecz zrozumiała, że prasa niemiecka natomiast wyraża wielką radość z powodu artykułu Macdonalda zaznaczając tylko pewien zawód wobec częściowego *dementi*.

O stanowisku prasy innych państw zainteresowanych na razie brak wiadomości. Należy przypuszczać, że najbardziej uczuła się dotknięta wystąpieniem Macdonalda prasa włoska, co poniekąd potwierdza doniesienie korespondenta „Echo de Paris" z Londynu, jakoby włoski ambasador udał się natychmiast po ogłoszeniu artykułu do Foreign Office, gdzie zapowiedział energiczny protest swego rządu przeciw ustępom tego artykułu, dotyczącym Włoch. Korespondent komunikuje, że również poselstwa jugosłowiańskie, rumuńskie i polskie miały zamiar przedsięwziąć demarche dyplomatyczne.

Wiadomość ostatnia wydaje się zresztą mało prawdopodobną, biorąc pod uwagę krytyczne, ale umiarkowane w tonie stanowisko, zajęte w tej sprawie przez miarodajny do pewnego stopnia „Głos Prawdy", jedyne pismo polskie, które się zdążyło wypowiedzieć.

Należy zresztą przypuszczać, że wobec wyjaśnienia Macdonalda, że jako premjer angielski nie bierze odpowiedzialności za artykuł, wzburzenie wśród opinji europejskiej wkrótce się ulegnie a zagadkowe ogłoszenie w danej chwili artykułu z przed kilka miesięcy zostanie potraktowane tak, jak na to zasługuje, t. j. jako złośliwy manewr przeciwników gabinetu Partji Pracy, mający na celu przysporzenie mu trudności a może nawet jego obalenie. Precedens z listem Zinowjewa pod tym względem nie pozostawia żadnych wątpliwości.

D.

SPROSTOWANIE.

Wskutek nieporozumienia artykuł wstępny we wczorajszym numerze został przełamany bez korekty, dzięki czemu prócz licznych błędów literalnych (np. zamiast „taranem" wydrukowano „terenem") niektóre ustępy są całkiem niezrozumiałe.

W czwartym ustępie od góry w pierwszej szpalcie należy czytać: „Czyż trzeba dowodzić, że ten stan rzeczy... nie może być tolerowany i t d.

W tejże szpalcie 14 wiersz od dołu winien mieć brzmienie następujące: „napewno nie domyślimy się, iż mieszkamy w kraju, w którym przed czterystu laty i t. d."

Koniec pierwszego ustępu w drugiej szpalcie również został zniekształcony. Powinno być: „Wspólne... interesy... powinny górować nad uporem garstki niepoprawnych marzycieli"...

Drobne usterki i omyłki druku, nad któremi czytelnik nie potrzebuje łamać głowy — pomijamy.

Minister Zaleski w Lizbonie.

LIZBONA. 18.VI. (Pat). Przybył tu minister Zaleski wraz z małżonką, witany na dworcu przez przedstawiciela ministra spraw zagranicznych, przedstawiciela polskiego w Lizbonie wraz z małżonką oraz reprezentację kolonji polskiej. W dniu dzisiejszym minister Zaleski odwiedził ministra spraw zagranicznych Portugalji. W rozmowach z dziennikarzami minister Zaleski podkreślił istnienie serdecznych stosunków polsko-portugalskich i zapowiedział rychłe zawarcie traktatu handlowego między obu krajami.

Węgry ratyfikowały układ z Polską.

BUDAPESZT. 18.VI (Pat.) Parlament węgierski przyjął jednomyślnie i w całości ustawę, ratyfikującą traktat arbitrażowy i pojednawczy, zawarty z Polską w roku ub. Sprawozdawca pos. Togani podkreślił, że układ ten jest przypieczętowaniem wiekowych przyjaznych stosuuków między Polską a Węgrami.

Stresemann w Barcelonie.

BERLIN, 18.6. (Pat). Min. Stresemann przybył dziś rano do Barcelony, by zwiedzić tamtejszą międzynarodową wystawę. Jak donosi „Nacht Ausgabe", na dworcu zebrały się tłumy publiczności, z których rozległy się okrzyki: „Niech żyje wolna Katalonja". Policja hiszpańska miała dokonać kilku aresztowań. Stresemann odjechał do Paryża.

Z międzynarodowej Konferencji Pracy.

GENEWA, 18.6. (Pat). Międzynarodowa Konferencja Pracy ukończyła dyskusję w sprawie pracy przymusowej w kolonjach. Różni przedstawiciele rządów oraz świata robotniczego wskazywali na to, że utworzenie przy Międzynarodowem Biurze Pracy stałej komisji, któraby wykonywała kontrolę nad pracą przymusową tubylców w kolonjach, jest niemożliwe, gdyż sprzeciwiałoby się to suwerenności państwa.

GENEWA, 18.6. (Pat). Międzynarodowa konferencja pracy zajmowała się we wtorek popołudniu czterema rozmaitemi przedłożeniami, które dotyczą wszystkich spraw ochrony przed nieszczęśliwemi wypadkami przy pracy.

Międzynarodowy Kongres Naukowej Organizacji Pracy.

W dniach od 19 do 23 b. m. odbędzie się w Paryżu IV Międzynarodowy kongres Naukowej Organizacji Pracy. W obradach wezmą też udział delegaci z Polski. W zainteresowanych krajach oczekuje się od kongresu niezwykle korzystnej wymiany zdań i wiadomości na temat racjonalnej pracy w poszczególnych krajach.

Marsz strzelecki ku czci ś. p. Króla-Kaszubskiego.

KRAKÓW, 18.6. (Pat). Komenda krakowskiego Zw. Strzeleckiego zorganizowała pod protektoratem wojewody krakowskiego Kwaśniewskiego w dniu 16-go b. m. marsz. strzelecki Tarnów—Pilzno ku uczczeniu pamięci podporucznika pierwszej brygady Legjonów Polskich Stanisława Króla-Kaszubskiego, powieszonego w roku 1915 przez wojska rosyjskie w Pilznie. Marsz miał charakter wyłącznie drużynowy, o typie wybitnie wojskowym i odbył się na przestrzeni 40 km. szosą Tarnów—Pilzno.

Jeźdźcy polscy na konkursach hippicznych w Budapeszcie.

WARSZAWA, 18.6. (Pat). Dzisiaj wyjeżdżają z Warszawy na konkursy hippiczne do Budapesztu członkowie drużyny jeźdźców polskich. Kierownikiem drużyny jest płk. Trzaska-Durski, dowódca pierwszego dywizjonu artylerji konnej. W skład drużyny wchodzą rotm. Trenkwald, porucznicy Rojcewicz, Gzowski, Skupiński, Korytkowski. Poza oficjalną polską reprezentacją w hippicznych konkursach budapeszteńskich wezmą udział 4 panie, mianowicie — siostry Czajkowskie ze Lwowa, Tarnowska-Potulicka i Chodkiewiczówna z Warszawy. Jeźdźcy biorą z sobą 12 koni.

Echa napadu komunistów na konsulat polski w Tyflisie.

MOSKWA, 18-VI. (Pat). Donoszą urzędowo, że poseł Patek złożył 14 b. m. nową wizytę komisarzowi Karachanowi na skutek instrykcji, otrzymanej od rządu polskiego, zaprotestowania przeciwsko wypadkom w Tyflisie. Kom. Karachan, przyjąwszy do wiadomości to oświadczenie, stwierdził, że jeszcze przed protestem ze strony polskiej, wyraził dnia poprzedniego ubolewanie z powodu zajść w Tyflisie i że wobec tego można uważać sprawę za załatwioną

Echa pisma Brianda do Rady Ligi Narodów w Austrji.

WIEDEŃ, 18.VI (Pat). W związku z pismem ministra Brianda, o czem wczoraj podawaliśmy, wystosowanem do Rady Ligi Narodów z zawiadomieniem o wstrzymaniu likwidacji międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej w Austrji, austrjackie koła rządowe oświadczają, że organa likwidacyjnej międzykoalicyjnej kontroli wojskowej zostały zlikwidowane 31 stycznia 1928 r.

Dane zawarte tedy w sprawozdaniu pochodzą z czasów dawniejszych i większość zarzutów, przytoczonych w sprawozdaniu była swego czasu dyskutowana między organami likwidacyjnemi konferencji ambasadorów a rządem austrjackim. Koła austrjackie ubolewają, że dotychczas nie udało się wyplenić pewnych błędnych twierdzeń o stosunkach między austrjackiemi i niemieckiemi siłami.

Tajne składy broni wrazie odkrycia przez władze okupacyjne były natychmiast konfiskowane i oddawane przeważnie w ręce międzykoalicyjnej komisji wojskowej. Broń i amunicja dla armji austrjackiej fabrykuje się w Austrji w jednej z prywatnych fabryk, a to ze względów oszczędnościowych. Rząd austrjacki odpowie na zarzuty szczegółowo po otrzymaniu urzędowego tekstu pisma Brianda.

Prasa wiedeńska bez różnicy stronnictw odpiera bardzo stanowczo twierdzenia międzykoalicyjnej kontroli wojskowej, nazywając je przesadnemi i krzywdzącemi dla Austrji, której ludność—jak twierdzą dzienniki—jest najbardziej pokojowo usposobiona w najeżonej bagnetami Europie.

Sprawa odszkodowań i długów zewnętrznych w francuskiej radzie ministrów.

PARYŻ, 18.VI. (Pat.) Rada ministrów zajmowała się dzisiaj sprawą odszkodowań i długów zewnętrznych. Po dyskusji, w której zabierali głos wszyscy ministrowie, wyjaśniając sytuację, postanowiono jednogłośnie aprobować propozycje rzeczoznawców i doprowadzić do ratyfikowania osiągniętego porozumienia wraz z zainteresowanymi rządami. Pozatem Rada ministrów wyraziła zgodę na treść wyjaśnień, jakich udzielić mają ministrowie w dniu jutrzejszym komisjom parlamentu.

Zaostrzenie stosunków bułgarsko-jugosłowiańskich.

WIEDEŃ, 18.VI. (Pat). Do „Neue Freie Presse" donoszą z Sofji, że w ostatnich czasach nastąpiło zaostrzenie stosunków między Bułgarją a Jugosławją. Prasa bułgarska prawie codziennie donosi o zajściach granicznych i zarzuca jugosłowiańskim władzom granicznym, że popierają bandy emigrantów bułgarskich. Z drugiej strony atakuje prasa jugosłowiańska rząd bułgarski, zarzucając mu, że toleruje, a nawet popiera bandy macedońskie, usilujące wtargnąć do Jugosławji. Koła polityczne obawiają się, że naprężenie, panujące między obu państwami, doprowadzi do komplikacyj dyplomatycznych.

Nie starcie a zwykła bójka.

MOGUNCJA, 18.IV (Pat) Koła miarodajne oświadczają, że wiadomości o starciach między żołnierzami francuskimi a cywilną ludnością niemiecką są niezmiernie przesadzone. Według wiadomości tych, kilka osób miało być rannych i miano aresztować 4 żołnierzy. W rzeczywistości zaś była to bójka, nieprzekraczającą rozmiarów zajścia, nieuniknionego w każdem mieście garnizonowem.. Z pośród ludności cywilnej raniona został tylko jedna osoba, zresztą bardzo lekko

Olbrzymi pożar w Berlinie.

BERLIN, 18 VI. (Pat). W dzielnicy Alt-Moabit wybuchł olbrzymi pożar skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem jednego z robotników. Pracownikowi temu wpadł ołówek do beczki ze spirytusem Szukając ołówka, robotnik zaświecił zapałkę, od której spirytus zajął się, zapalając ubranie robotnika. Płomień przerzucił się szybko na zapasy benzyny. Wkrótce cały gmach czteropiątrowy stanął w płomieniach. Wszystkie piętra spaliły się prawie doszczętnie.

Na miejscu pożaru przybyło 50 samochodów straży ogniowej. Mieszkańców najwyższych piąter w liczbie około 100 osób uratowano przy pomocy drabin mechanicznych i prześcieradeł ratunkowych. Mieszkańcy ci mieli drogę zupełnie odciętą, ponieważ schody ogarnięte były przez płomienie. Wszystkich wyratowano przez okna. Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w życiu ludzkiem. Kilkanaście osób jest lekko rannych, zaś jedna ciężko ranna, gdyż wyskoczyła przez okno w stanie zdenerwowania, nie czekając przybycia straży ogniowej.

Wiadomości z Kowna.

Zjazd narodowców.

Obrady zjazdu narodowców zakończyły się w niedzielę rano. Obrano nowy zarząd partji w następującym składzie: inż. Wiłejszys, prof. Tomaszajtis, dziekan Mironas, min. oświaty Szakienis, pp. Żukas i Kawolis; kandydaci pp.: Tubelisowa, Gustajnis i Naszlunas. W skład sądu honorowego obrano ministra sprawiedliwości Żylinskisa, pp. Dagisa i Danilauskasa.

„Liet. Aidas" takie wypowiada uwagi o zjeździe:

Zjazd ludzi o ideologji narodowców posiada dla tego większe znaczenie, ponieważ w rękach twórców właśnie tej ideologji, przywódców tego prądu znajduje się dziś ster naszego państwa. Nie jest to zjazd jakiejbądź grupy opozycyjnej, w której uchwały i rezolucje, należy wątpić, czy mogłyby kiedykolwiek wywierać wpływ na politykę realną. Jest to zjazd ludzi, którzy aprobują politykę, jaką prowadzą ich stronnicy, którzy jednakowo z nimi myśla, żyją jednemi myślami, chociaż czasem, stojąc dalej od pracy państwowej, mogą też nie zrozumieć tego lub innego kroku rządu i ocenić go krytycznie.

Błędnem jednak byłoby sądzić, iżby po tym doniosłym w życiu politycznem Litwy zjeździe mogły nastąpić jakiekolwiek radykalne zmiany. Przecież ogólna linja polityczna zarówno rządu narodowego, jak i ludzi o ideologji narodowców oddawna jest już wszystkim znana i wyraźna"...

Odłożenie skargi Rosjan.

Jak donosi „Sekmadienis", skarga mniejszości rosyjskiej w Litwie przeciwko wywłaszczeniu majątków obywateli rosyjskich odłożona została przez Radę Ligi Narodów do następnej sesji.

Nowe samoloty.

Przybył do Kłajpedy d. 17 b. m. okręt, na którego pokładzie znajduje się 6 samolotów, przeznaczonych dla litewskiego lotnictwa wojskowego. Samoloty wysłane będą do Kowna.

D. 14 b.m. na kowieńskim lotnisku odbyła się ceremonja poświęcenia nowego samolotu. „C. R. 20". Podczas uroczystości kapitan Merkus podniósł się na wysokość 800 metrów i opuścił się za pomocą spadochronu w ciągu 2,24 minut.

Zwłoki gen. Bema.

KONSTANTYNOPOL, 18.6. (Pat). Zwłoki generała Bema przybędą tu z Aleppo w dniu 24 go b. m. i tegoż dnia odjadą do Polski. W związku z tem odbędzie się na dworcu w Stambule wielka uroczystość. Wszystkie dzienniki, wychodzące w Konstantynopolu, zarówno francuskie jak tureckie, poświęcają gorące artykuły pamięci generała Bema, jako bojownika za wolność Polski i Węgier, który następnie znalazł schronienie w Turcji, gdzie otrzymał wysokie godności wojskowe.

Serdeczne przyjęcie lotników włoskich w Grecji.

Lotnicy włoscy, którzy przybyli na 35 hydroplanach do zatoki Phaleron, są serdecznie przyjmowani przez rząd i ludność grecką. Minister marynarki wydał na cześć gości bankiet. Prezydent republiki przyjął na audjencji podsekretarza lotnictwa Balbo, oraz wyższych oficerów włoskich, poczem nastąpiło przyjęcie.

Kronika telegraficzna.

= **Słynny wynalazca Marconi** otrzymał od króla włoskiego tytuł dziedzicznego margrabiego.

= **We wtorek** około g. 4 po południu zmarła w Zakopanem nie odzyskawszy przytomności przed operacją ofiara tragicznego wypadku w dolinie Białego, Marja Motykówna.

= **Wskutek defektu motoru** spadł w Chantilly samolot myśliwski. — Pilot doznał tak ciężkich obrażeń, iż zmarł w szpitalu.

= **Konsul francuski w Norymberdze** markiz de Vaulchier wskutek rostroju nerwowego odebrał sobie życie przy pomocy gazów trujących.

= **Miasto Albo w Finlandji** obchodziło dziś 700 ną rocznicę swego istnienia. W uroczystościach wziął udział m i. poseł Rzeczypospolitej Polskiej Charwat oraz przedstawiciele wielu miast zagranicznych.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Meljoracje dokonywane przy przebudowie ustroju rolnego przez Urzędy Ziemskie.

W Nr 30 Dziennika Ustaw z dn. 10 maja r. b. ukazały się trzy rozporządzenia Min. Ref. Roln., jako rozporządzenia wykonawcze do rozp. Prezydenta z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. Nr 34 poz. 320) o przeprowadzeniu meljoracji przy dokonywanej przez urzędy ziemskie przebudowie ustroju rolnego. Powyższe rozp. Prezydenta nakazywało urzędom ziemskim dokonywać -w miarę potrzeby przy przeprowadzeniu prac nad przebubową ustroju rolnego ekspertyzę meljoracyjnych i hydrotechnicznych oraz sporządzić odnośne projekty techniczne szczegółowe lub ogólne, wykonywać niezbędne meljoracje, budować lub wiercić studnie, albo zaprowadzić zbiorowe urządzenia wodociągowe. Pierwsze z wyżej cytowanych rozporządzeń wykonawczych (poz. 293) rozwija rozp. Prezydenta i wyjaśnia, iż przez prace nad przebudową ustroju rolnego należy rozumieć prace scaleniowe, parcelacje, regulacje serwitutów oraz podział wspólnot, a to w czasie od wdrożenia postępowania do chwili hipotecznego uregulowania sprawy. Przeprowadzanie spraw powyższych następuje z reguły z urzędu, chociaż inicjatywa prywatna nie jest bynajmniej wykluczona. Wnioski co do zwalczania zainteresowanych częściowo, bądź też w całości od ponoszenia kosztów prac meljoracyjnych mogą urzędy ziemskie przedkładać ministerstwu na skutek zbiorowych, lub nawet indywidualnych podań osób zainteresowanych. Zainteresowani właściciele i posiadacze gruntów obowiązani są dopuszczać wykonanie niezbędnych prac na swych gruntach, a to pod groźbą kar i środków przymusowych.

Następne rozporządzenie (poz. 294) normuje pomoc kredytową dla właścicieli gruntów, którzy obowiązani są do udziału w kosztach za wykonane, lub mające się wykonać prace i roboty. Dotyczy to wszystkich właścicieli i posiadaczy gruntów, objętych meljoracjami. Pomoc kredytowa polega na kredytowaniu właścicielom gruntów należnych opłat za wykonane prace, lub na udzielaniu im pożyczek na przeprowadzenie robót. Decyzje w sprawie kredytowania należności i udzielania pożyczek wydają urzędy ziemskie. Kredytowanie oraz pożyczki udzielane być mogą na okres 12-letni, przy odsetkach, obliczanych w stosunku 4 proc. rocznie. Pożyczki mają być udzielane w złotych w złocie, a wypłacane w złotych według kursu obowiązującego. Wymagana jest gwarancja hipoteczna. Administrowanie zakredytowanemi opłatami i udzieleniem pożyczek powierzone jest Państwowemu Bankowi Rolnemu. Z chwilą ogłoszenia powyższego rozporządzenia tracą moc przepisy Min. Ref. Roln. z dn. 14-I 1927 r. o państwowej pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów (Dz. U. Nr. 6. poz. 36). Trzecie wreszcie rozporządzenie (poz. 295) normuje sprawę opłat za prace meljoracyjne w sposób następujący: po uprawomocnieniu się orzeczenia, zatwierdzającego pracę nad przebudową ustroju rolnego, w związku z którą przeprowadzono prace meljoracyjne, Okręgowy Urząd Ziemski dokonywa rozkładu opłat, przypadających na poszczególne grunty, a po dokonaniu tego podziału zawiadamia nakazami płatniczemi zainteresowanych właścicieli. Termin płatności ma być ustalony na 6 do 10 miesięcy od daty doręczenia nakazu. Wszystkie powyższe rozporządzenia wchodzą w życie z dniem ogłoszenia (t. j. z dniem 10 maja r. b.) i obowiązują na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem woj. śląskiego.

Bilans handlowy za maj.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za maj 1929 rok przedstawia się następująco: przywieziono ogółem 484.084 ton towarów, wartości 272.232.000 zł.; wywieziono 1.611.000 ton towarów, wartości 226.852.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego wynosi przeto 45 mil. 380 tys. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło zwiększenie się wartości wywozu o 12 mil. 533 tys. zł., oraz zmniejszenie się przywozu o 48 mil. 902 tys. zł.

Przestroga dla kupców, urządzających wyprzedaże.

Według obowiązujących przepisów każdy kupiec ma prawo urządzać wyprzedaż z tem, że zgłasza w tej sprawie meldunek do władzy przemysłowej (wydziału przemysłowego województwa lub magistratu), w której wskazuje na konieczność urządzenia takiej wyprzedaży. Wyprzedaże mogą być urządzone najwięcej 2 razy do roku i termin jej może maksimum trwać 3 miesiące.

Niektórzy kupcy celem obejścia prawa zgłaszają zameldowania o wysprzedaży likwidacyjnej. Taka wysprzedaż może być urządzona poza wysprzedażą normalną i może trwać dłużej niż 3 miesiące. Ale co się okazuje? Oto po wysprzedaży sklepy najspokojniej dalej prosperują. Są kupcy, którzy kilka razy do roku zgłaszają o wysprzedaży likwidacyjnej.

W związku z tem władze wydały zarządzenie, by roztoczyć ścisłą kontrolę nad firmami, urządzającemi wysprzedaże i by kupców, którzy urządzają fikcyjne likwidacje pociągać do odpowiedzialności karnej, co grozi poważnemi grzywnami, a w niektórych wypadkach nawet bezwzględnym aresztem. (—)

KRONIKA SKARBOWA

Sprawa interesująca wszystkich kupców.

Budowa ustaw podatkowych spowodowała, że poszczególne ich zasady są wyjaśniane przez Ministerstwo Skarbu w drodze okólników. Znaczna ilość tych okólników nakłada na płatników podatków pewne obowiązki lub nadaje im pewne prawa. Lecz wszystkie te okólniki nie są podawane do wiadomości zainteresowanym płatnikom. Płatnicy, jeśli dochodzą do poznania treści interesujących ich okólników, to z reguły w drodze prywatnej. Przeważnie poznają je z prasy, do której te informacje też dostają się zazwyczaj w drodze nieurzędowej.

W związku z tem cały szereg Izb przemysłowo-handlowych zwrócił się do Ministerstwa Skarbu z memorjałem, w którym uprasza, by wszystkie okólniki były opublikowane w Dzienniku Ustaw oraz w Monitorze Polskim. Memorjał ten podkreśla, że dotychczasowy sposób zapoznawania się z treścią wyjaśnień Ministerstwa Skarbu, które dla całych mas płatników stanowią tajemnicę, jest z wielu względów niewłaściwy i pociąga za sobą konsekwencje niepożądane. W memorjale Izby proszą również, by okólniki, które nakładają ciężary nie działały wstecz.

Godziny otwierania i zamykania Kas Skarbowych.

Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby wszystkie kasy skarbowe były otwierane dla publiczności równocześnie z rozpoczęciem urzędowania, t. j. o godzinie 8, w okresie letnim, względnie o godzinie 8.30 w okresie zimowym, zamykanie zaś na półtorej godziny przed ukończeniem urzędowania t. j. o godzinie 13.30 w okresie letnim, względnie o godzinie 14 w okresie zimowym; w soboty zaś—na godzinę przed ukończeniem urzędowania, t. j. o godzinie 12.30 w okresie letnim, względnie o godzinie 13 w okresie zimowym.

Po wprowadzeniu ustalonych wyżej godzin otwierania i zamykania kas skarbowych dla publiczności ustaje obowiązek załatwienia wszystkich interesantów, którzy znajdą się w lokalu kas skarbowych przed upływem wyznaczonych godzin dla publiczności. (—)

KRONIKA KRAJOWA

Ograniczenie obciążenia ludności miejskiej podatkami komunalnemi

Doniosły okólnik M. S. W. do wojewodów.

Wileński Urząd Wojewódzki otrzymał okólnik od Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie obciążenia podatkami komunalnemi ludności miejskiej.

W okólniku tym, który został wystosowany też do wszystkich wojewodów Ministerstwo wyjaśnia, że podatek inwestycyjny może być pobierany tylko w wyjątkowych wypadkach i przez ograniczony okres czasu. Ponieważ—czytamy dalej w tym okólniku dotychczasowa praktyka wykazała, że wiele związków komunalnych tworzyło sobie z tego podatku inwestycyjnego stałe źródło dochodów, a ze względu na ciężki stan płatniczy spowodowany obecną konjunkturą finansowo-gospodarczą, konieczna jest jak najdalej posunięta ogłędność w obciążaniu ludności daninami wogóle, a podatkiem inwestycyjnym w szczególności.

Okólnik oznajmia, że w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu zatwierdzane będą odtąd tylko takie uchwały sejmików lub rad miejskich o poborze podatku inwestycyjnego, które będą uzasadnione istotnie wyjątkowemi okolicznościami zbadanemi indywidualnie przez Urząd Wojewódzki przy uwzględnieniu miejscowych warunków. Nie będą zaś zatwierdzane żadne uchwały o poborze podatku inwestycyjnego na cele nie wchodzące bezpośrednio w zakres działania związku komunalnego podatek uchwalającego. Gminy miejskie winny przestrzegać normy dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości podane w okólniku z dnia 12 lutego 1926 roku, opiewającego, że gminy miejskie, które prowadzą budowę kanalizacji lub wodociągu oraz gminy, które podejmują roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych mogą wyjątkowo pobierać dodatek komunalny w wysokości 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości, o ile zwiększone wpływy z tego źródła zużyte być mają na wymienione cele.

Przekroczenie tych norm będzie mogło następować tylko w wypadkach specjalnie uzasadnionych po uzyskaniu zgody ministerstwa. (—)

Popierajcie przemysł krajowy

Akademja na cześć przedstawicieli drugiej Międzynarodówki w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Od dnia 17 b. m. bawią w Warszawie przedstawiciele Drugiej Międzynarodówki, zaproszeni przez polskich socjalistów, którzy z powodu tej wizyty robią wiele krzyku i hałasu. Z dużą pompą urządzono wczoraj akademję w cyrku warszawskim. Na akademji nie brakło sztandarów, bojówki, muzyki i t. d.

Do prezydjum zaproszeni byli marsz. Daszyński i dziewięćdziesięcio kilko letni senator Limanowski. Marsz. Daszyński na akademję nie przybył, przewodniczył więc senator Limanowski. Po kilkakrotnem odegraniu hymnu międzynarodowego i okrzykach na cześć Drugiej międzynarodówki goście zagraniczni wygłaszali kilkakrotnie przemówienia.

Pierwszy przemawiał przedstawiciel socjalistów belgijskich p. Vanderwelde, który głównie przemówienie swoje poświęcił walce z wszelkiego rodzaju dyktatorami w Europie, głównie zaś dyktaturze włoskiej i dyktaturze lewicowej w Sowietach.

Drugi zkolei mówił pos. Reichstagu niemieckiego p. Laube, który również omówił walkę demokracji z dyktaturą. Następnie zaś począł odpowiadać na trzy pytania, które mu zadał przezes, nazwane przez niego, jak się wyraził, burżuazyjne.

Pierwsze pytanie dotyczyło dlaczego socjaliści nie wpłyną na zawarcie traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Laube odpowiedział na to, że właśnie kilka dni temu na zjeździe w Magdeburgu poruszył tę sprawę i wezwał zarówno ludność jak i prasę niemiecką, aby wywierała nacisk na rząd niemiecki w kierunku zawarcia traktatu handlowego z Polską. Wzywa zatem ludność i prasę polską, aby szła w tym samym kierunku.

Drugie pytanie dotyczyło stanowiska socjalistów wobec budowy krążownika niemieckiego — Laube powiada, że wczoraj właśnie odbywało się w niemieckim Reichstagu głosowanie nad uchwalaniem drugiej raty na budowę krążownika i że socjaliści niemieccy głosowali przeciwko Nadmienia jednak, że przy głosowaniu nad pierwszą ratą wielu z jego przyjaciół oświadczało się za budową krążownika, a wczorajsze depesze mu doniosły, że przy ostatnim głosowaniu wszyscy ministrowie, a więc i socjaliści głosowali za uchwaleniem tej raty.

Trzecie pytanie nazwał Laube, nie bez słuszności, niezbyt szczęśliwem. Mianowicie brzmiało ono—jak socjaliści niemieccy odnoszą się do niepodległej Polski.—Na to oczywiście Leube odpowiedział, że niepodległą Polskę uważają za warunek pokoju światowego.

Przemawiali jeszcze przedstawiciel angielskiej partji pracy p. Cramp, którego przemówienie było apoteozą parlamentaryzmu, wreszcie mówił przedstawiciel Estonji, oraz w imieniu kobiet socjalistek — pani Vanderwelde.

Głosowanie w Reichstagu nad drugą ratą na budowę pancernika.

BERLIN, 18.VI. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu przeprowadzono głosowanie nad drugą ratą, przeznaczoną na budowę pancernika. Frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o skreślenie tej raty. Wniosek odrzucono 224 głosami przeciw 153. Frakcja socjalistyczna głosowała za wnioskiem komunistów, żądając skreślenia raty. Natomiast socjalistyczni ministrowie głosowali przeciwko wnioskowi.

Exposé prezydenta Senatu gdańskiego Sahma

GDAŃSK, 18 VI. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu gdańskiego wygłosił prezydent senatu w. m. Gdańska dr. Sahm przemówienie polityczne, pozostające w związku z przedłożonym niedawno sejmowi gdańskiemu budżetem za rok bieżący. Stronę finansową tego przedłożenia oświetlił już poprzednio senator finansowy dr. Kamnitzer, prezydent Sahm zajął się natomiast w swem przemówieniu stroną polityczną, omawiając na wstępie stosunek Gdańska do Ligi Narodów. Stosunek ten charakteryzuje się przedewszystkiem tem, że w roku ubiegłym przed Ligę Narodów nie były wnoszone żadne kwestje sporne gdańsko-polskie, a więc wyjazd delegacji gdańskiej do Genewy był zbyteczny. Mimo to senat w. m. Gdańska uważa utrzymanie kontaktu z Ligą Narodów za rzecz konieczną ze względu na wiele doniosłych gospodarczych i politycznych kwestyj, dotyczących w. m. Gdańska.

We wszystkich tych sprawach w. m. Gdańsk oczekuje poparcia ze strony Polski tem bardziej, że chodzi istotnie o wspólne interesy i wspólne ideały. Istniejące pomiędzy Gdańskiem a Polską przyjazne stosunki doznały po wiosennej wizycie polskiego premjera i polskiego ministra komunikacji znacznego — jak się spodziewać należy — utrwalenia.

Dochodzenie w sprawie zajść w Piastowie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Sprawa b. oficera Wójcika, który dokonał zamachu rewolwerowego na dwoch oficerów 36 pułku piechoty prowadzona jest przez władze śledcze z całą energją. Wczoraj rano prokurator wojskowy podpułk. Zieliński przesłuchał dowódcę 36 pułku pułk. Ulrycha, który złożył zeznanie o instrukcji, jakiej udzielił obu oficerom por. Nowaczyńskiemu i por. Cebrowskiemu. Oficerowie ci mieli mandaty, wyzwania Wójcika imieniem 36 pułku piechoty.

Zeznanie oskarżonego, który twierdzi, że oficerowie przybyli z zamiarem pobicia go nie wytrzymuje krytyki, gdyż oficerowie ci nie mieli broni palnej przy sobie. To, że przyszli o wczesnej rannej godzinie stało się dlatego, że termin wezwania 24-godz. upływał, a Wójcik wyjeżdżał rano do pracy i trzeba go było zastać w domu przed wyjazdem.

Wójcikowi grozi, wedle przepisów kodeksu karnego, kara od czterech do ośmiu lat więzienia.

Poszukiwanie szczątków samolotu, który wpadł w morze.

LONDYN, 18.VI (Pat). W ciągu nocy przy świetle pochodni przeszukiwano szczątki samolotu pasażerskiego „City of Ottawa", który wczoraj wpadł do morza w kanale La Manche. Nie natrafiono jednak na ślad zaginionych pasażerów. Obecnie poszukują trupów ofiar na miejscu katastrofy.

Problem militaryzacji w ZSSR.

W tych dniach odbyła się w Moskwie ogólnozwiązkowa konferencja działaczy Towarzystwa awjacyjno-chemicznego, będącego organizacją cywilno wojskową, której głównym celem jest t. zw. „wojenizacja" ludności ZSSR, t. j. obznajmianie szerokich warstw ludności cywilnej ze sztuką wojenną.

Obrady konferencji Towarzystwa awjacyjno-chemicznego odbywały się w kilku sekcjach. Charakter konferencji określił najlepiej generalny sekretarz organizacji „Awjochim", Malinowski, oświadczając, że członkowie towarzystwa „odpowiedzialni są za utrzymanie wśród mas pracujących zainteresowania dla kwestyj obrony państwa". W szczególności omówiono na konferencji bardzo dokładnie sprawę rozbudowy lotnictwa wojennego w ZSSR oraz związane z tem zagadnienie zakładania w Rosji sowieckiej nowych szkół i kursów awjacyjnych.

Specjalną uwagę poświęcili uczestnicy konferencji sprawie udziału kobiet w robocie wojennej. Przedstawicielka żeńskiej sekcji Towarzystwa awjacyjno-chemicznego, Kabłuczko, zwróciła w swem przemówieniu uwagę na konieczność wzmożenia działalności wojenizacyjnej wśród kobiet sowieckich. „Jest szereg dziedzin w sztuce wojennej i przemyśle — powiedziała Kabłuszko — gdzie pracę mężczyzny zastąpić można pracą kobiety. Powinniśmy stworzyć sieć kursów, na których kobiety zapoznawałyby się ze sztuką wojenną".

Po przemówieniu Kabłuczko wywiązała się ożywiona dyskusja na temat sposobów pozyskania kobiet dla sprawy wojenizacji.

Obok kwestyj, związanych ściśle z problemem militaryzacji, konferencja zajmowała się również sprawą udziału towarzystwa awjacyjno-chemicznego w rolnictwie, w szczególności zaś sprawą udzielania chłopom należytego poparcia w walce z szarańczą. Z wygłoszonych sprawozdań okazuje się, że dotychczasowa działalność towarzystwa w tym kierunku dała bardzo dobre rezultaty. Towarzystwo chemiczno-awjacyjne zamierza również zorganizować wśród ludności wiejskiej kursy, na których chłop obznajmianiby byli z nowoczesnemi metodami walki ze szkodnikami w gospodarstwie wiejskiem. Planowana jest wreszcie specjalna akcja na rzecz propagowania wśród chłopów idei wojenizacji.

Raid automobilowy

NOWY SĄCZ, 18.IV (Pat.) Przy pochmurnej pogodzie i śliskiej szosie rozpoczęto trzeci etap raidu automobilowego. Rezultat dwóch poprzednich etapów w punktach dodatnich przedstawia się jak następuje: Adam Kosowski—3½ punkt., Widawski — 30 p., Maurycy Potocki 29¼ p., Zawidowski — 27 p., Szwarcsztein — 24¾, Strakacz 14¾, Bojanowski—14, Vermirovsky—13½, Chovanec 12½, Flieger 11¾, Divisek—10, Kredl—9½, Mamula—8½, Dzierliński — 6½, Ripper — 6¼, Siroucek — 5¾, Suldovsky — 5¼.

OPAWA, 18.VI (Pat.) W drugim etapie raidu automobilowego na pierwsze miejsce wysunęły się Austro-daimlery, które osiągnęły największą ilość punktów dodatnich. W dniu jutrzejszym, w środę raid wyruszy w dalszą drogę z Opawy do Pragi 327,4 km.

Angielska Partja Pracy.

W tygodniku „Prawda" p. St. Borowski daje treściwy zarys historji rozwoju Labour Partji, skąd czerpiemy poniższe szczegóły:

Angielska Partja Pracy—Labour Party — stanowi nadbudowę angielskiego ruchu zawodowego, który w roku 1924 święcił swoje stulecie.

W roku 1824 zyskują angielskie związki zawodowe robotnicze prawo istnienia. Do tego czasu obowiązywał słynny „Combination Act" z XVIII wieku, zabraniający robotnikom łączenia się w organizacjach zawodowych. Uchylenie tej ustawy nadaje ruchowi zawodowemu robotniczemu legalne podstawy i „Trade Union'y", dotychczas zwalczane, rozwiązywane i zakazywane mogą odtąd powstawać i rozwijać się swobodnie.

Od roku 1824 do 1871 trwa okres prac organizacyjnych w Trade Union'ach. Związki organizują się wewnętrznie, ustalają regulaminy i uwalniają się ostatecznie od wszelkich istniejących jeszcze ograniczeń prawnych. Jednocześnie muszą zdać pierwszy wielki egzamin przed klasą robotniczą. Mianowicie w r. 1841 następuje przejście do produkcji maszynowej w angielskim przemyśle tkackim i masowe redukcje tkaczy ręcznych. Około 800 tysięcy tkaczów znalazło się naraz bez pracy i chleba w roku 1841. Następuje gwałtowny kryzys, który całym ciężarem spada na klasę robotniczą.

Trade Union'y rozwijają żywą działalność, starając się wpływać na poprawę beznadziejnego położenia mas robotniczych. I zapewne nie bez zasługi z ich strony w dwa lata po wielkiej redukcji w przemyśle tkackim powstaje w miasteczku Rochdall pierwszy sklep spółdzielczy robotniczy, założony przez towarzystwo „Sprawiedliwych pionierów", należących do miejscowego związku tkackich robotników. W ten sposób narodziła się w Andlji spółdzielczość robotnicza, która stała się w przyszłości i jest do dnia dzisiejszego potężną podporą politycznego ruchu robotników angielskich.

W roku 1844 spółdzielnia w Rochdall liczy 28 członków, w roku 1928 liczyła ich 22 tysiące.

Takich spółdzielni spożywczych powstaje coraz więcej, a członkami ich są przeważnie robotnicy, członkowie Trade Union'ów.

Z biegiem czasu rozwój spółdzielczości daje w ręce robotników olbrzymie przedsiębiorstwa i wielkie płynne kapitały.

Po roku 1857 następuje odprężenie na rynku pracy. Przemysł angielski wstępuje na drogę systematycznego rozwoju i pochłania całą podaż rąk do pracy. Powstają skutkiem tego doskonałe warunki dla akcyj, mających na celu poprawę zarobków robotniczych. Gdy w dodatku spółdzielczość stanęła już tak wysoko, że jest w stanie udzielać kredytów na zakup artykułów spożywczych, zorganizowane rzecze stają się zdolne do akcyj strejkowych. „Trade Union'y" decydują się na użycie tego najostrzejszego środka walki ekonomicznej.

Pierwszy wielki strajk wybucha w roku 1872 w gazowni londyńskiej. Odtąd strajki stają się coraz częstsze i przybierają na rozmiarach, ogarniając całe dziedziny pracy.

Każdy strejk doskonali metody walki ekonomicznej Trade Union'ów i z natury rzeczy, rozszerza horyzonty polityczne klasy robotniczej, wysuwając najważniejsze jej sprawy na forum dyskusji powszechnej. Robotnik angielski zaczyna interesować się parlamentem jako kuźnią praw. Ale nie korzysta jeszcze z prawa wyborczego.

Częściowe prawo wyborcze otrzymują robotnicy dopiero w roku 1885, ale przez 12 lat nie korzystają z niego na własny użytek. Dopiero w latach 1897 — 1898 w czasie zaciekłych walk ekonomicznych i strajków w przemyśle metalowym, — Trade Union'y w czasie wyborów wystawiają po raz pierwszy swoich własnych kandydatów. W wyborach uzyskują kilka mandatów. Powstaje w ten sposób pierwsza parlamentarna, a więc polityczna ekspozytura Trade Union'ów, która przybiera nazwę Partji Pracy. W roku 1906 do wyborów staje już zorganizowana Partja Pracy i zdobywa 39 mandatów. Od tego czasu zaczyna się nieustanny rozwój partji, odbywający się głównie kosztem potężnej do tego czasu partji liberalnej. Wojna i pierwsze lata po wojnie przynoszą Partji Pracy dalsze sukcesy, tak że w roku 1922 partja liberalna wychodzi z wyborów znacznie słabsza od Partji Pracy. Mac Donald staje się w parlamencie przywódcą najsilniejszego stronnictwa opozycji i otrzymuje oficjalny tytuł „przywódca opozycji Jego Królewskiej Mości"—The chief of His Majesty the Kings opposition. Jako taki, zasiada na pierwszej ławie opozycji i pierwszy po przedstawicielu rządu zabierać może i zabiera głos. Po nim dopiero zasiada i po nim zabiera głos sędziwy wódz liberałów Asquith. Od tej chwili Macdonald jest już stale szefem rządu w rezerwie.

W roku 1923 zdobywa Partja Pracy 192 mandatów. Konserwatyści zdobyli wówczas 256, a liberałowie 160. Konserwatości, nie mając większości t. j. najmniej 308 mandatów, nie usiłują nawet stworzyć rządu. Obowiązek ten spada na Partję Pracy, jako najsilniejszą zkolei grupę w parlamencie. Król powierza misję tworzenia gabinetu Mac Donaldowi. Poraz pierwszy partja robotnicza dochodzi w Angli do władzy i dochodzi do niej w warunkach dla siebie niezmiernie trudnych. W czasie wyborów wysuwała bowiem czysto socjalistyczne hasła opodatkowania kapitałów i uspołecznienia szeregu gałęzi produkcji. Większości nie zdobyła, a hasłami odstraszyła liberałów. Mimoto udaje się Mac Donaldowi dojść do porozumienia z Lloyd George'm, przywódcą liberałów, oczywiście kosztem rezygnacji z radykalnych socjalistycznych haseł programu wyborczego.

Jako szef rządu Mac Donald prowadzi politykę niezmiernie ostrożną. Przerywa coprawda budowę wielkiej bazy morskiej w Singapore, ale czyni to tylko dla zewnętrznego zadokumentowania swoich obowiązkowych tendencyj pacyfistycznych i rozbrojeniowych, gdyż jednocześnie prowadzi gorliwie wielkie zbrojenia powietrzne, kontynuując program lotniczy konserwatystów, by nie dać się wyprzedzić w tej dziedzinie Francji. Ponadto organizuje na wielką skalę wystawę w Wembley.

Pierwsze rządy Mac Donalda nie trwają jednak długo. Po słynnym liście Zinowiewa do robotników angielskich, liberałowie odmawiają mu dalszego poparcia i gabinet jego upada. Zkolei do władzy dochodzą konserwatyści, którzy tym razem zdobywają okrągło 400 mandatów. Partja Pracy traci 30 mandatów i wchodzi do parlamentu w sile 160 posłów. Macdonal jest nadal szefem opozycji i premjerem w rezerwie.

Ostatnie wybory przynoszą znowu świetne zwycięstwo Labour Party, która tym razem zdobywa 290 mandatów. Mac Donald siłą rzeczy z rezerwy przechodzi do służby czynnej i obejmuje ster rządów. I tym razem niema jeszcze wystarczającej większości, ale dochodzi do władzy w znacznie korzystniejszej warunkach. Licząc się już w czasie wyborów z ewentualnością dojścia do władzy, Partja Pracy bardzo ostrożnie formułowała swój program, usuwając zeń wszystkie hasła socjalistyczne w dziedzinie programu gospodarczego. Swój socjalizm akcentowała tylko w programie polityk zagranicznej, głosząc hasła współpracy z innemi narodami europejskiemi i pacyfizmu. W praktyce rządzenia nie popadnie zatem w konflikt z własnymi zwolennikami, a w polityce zagranicznej znajdzie poparcie grupy liberalnej, które zapewni mu zawsze większość. Liberałowie zresztą nic innego nie mogą uczynić jak popierać Mac Donalda Sami jako partja już się prawie że skończyli, a konserwatyści odsuwają się od nich, im przypisując porażkę w wyborach.

Odsłonięcie pomnika pierwszego Arcybiskupa Metropolity wileńskiego ś. p. ks. Jana Cieplaka.

Wczoraj w godzinach rannych w Bazylice katedralnej nastąpiło uroczyste odsłonięcie pomnika pierwszego Arcybiskupa Metropolity wileńskiego ś. p. ks. Jana Cieplaka w obecności licznie przybyłych przedstawicieli władz miejscowych, reprezentantów sfer naukowych i artystycznych oraz duchowieństwa in corpore, społeczeństwa i tłumów wiernych Ceremonji poświęcenia grobowca.. dokonał J. E. Arcybiskup Mohylowski ks. Ropp. Pomnik umieszczony został w lewej nawie świątyni w murze obok zakrystji, a więc naprzeciwko prezbiterjum. Pomnik przedstawia figurę bronzową Arcybiskupa, który w postawie pochylonej, przybrany w strój pontyfikalny błogosławi tłum krzyżem świętym. W lewym ręku trzyma pastorał. Przed nim na ambonie rozłożona jest księga. Nad tablicą grobową umieszczono herb państwa polskiego. Po odsłonięciu i poświęceniu pomnika, w kościele ustawiono iluminowany i zasypany kwiatami katafalk. Mszę pantyfikalną celebruje J. E. Arc. Metropolita mohylowski ks. Ropp. Podniosłe kazanie o życiu, czynach i zasługach ś. p. Arcybiskupa Cieplaka wygłosił ks. prałat Gawroński. Następnie w imieniu Polonji amerykańskiej przemówił przybyły specjalnie z okolic Chicago długoletni przyjaciel i współpracownik ś. p. Arc. Cieplaka ksiądz proboszcz Kruczek, który podkreślił, iż prawie całe swe życie ś. p. Arc. Cieplak spędził na emigracji i dlatego najlepiej zrozumiał wychodźtwo polskie w Ameryce i jednocześnie zapewnił, że serca wszystkich wychodźców polskich w Ameryce, śpieszą ku Bazylice, gdzie stanął pomnik wielkiego bojownika o wiarę i ojczyznę.

W imieniu Polonji amerykańskiej ks. Kruczek złożył na nagrobku wspaniały bukiet białych lilij.

Na uroczystościach odsłonięcia pomnika z ramienia Ministerstwa W. R. i O. P. obecny był dyrektor departamentu wyznań p. Fr. Potocki oraz biskup sufragan łotewski z Rygi Rancan.

Z Sądów

Sprytny tapicer wykorzystał wadliwy system na poczcie.

Dyrekcja Poczt i Telegrafów zawarła z właścicielem firmy autobusowej p. Piotrem Walentynowiczem umowę, na zasadzie której przesyłki pocztowe miały być dostarczane do urzędu w Niemeńczynie.

P. Walentynowicz często wyręczał się niejakim Józefem Masiubańskim tapicerem o bujnej przeszłości kryminalnej, który odbierał pocztę w urzędzie pocztowym Wilno I, przenosił on do autobusu, a po przyjeździe do Niemenczyna wręczał ją urzędnikowi tamtejszego urzędu.

Zwyczaj ten trwał od dłuższego czasu, to też nikogo nie zdziwiło, gdy dn. 30 września r. ub. do ekspedycji pocztowej zgłosił się po korespondencję Masiubański, któremu bez żadnych trudności wydano dość obfitą tego dnia pocztę, składającą się z przekazów, listów poleconych i zwyczajnych.

Wkrótce jednak okazało się, iż tym razem Masiubański czynność tę załatwił bez wiedzy przedsiębiorcy autobusowego i z podjętą pocztą, opakowaną w dwa worki ulotnił się.

Uwiadomiona policja delegowała w tej sprawie przod. sł. śl. p.p. Umeckiego i Markowskiego, którzy wkrótce ujęli pomysłowego sprzeniewiercę, który oświadczył, że worek z korespondencją prywatną porzucił w jednym z pawilonów na Targach Północnych, zaś z przesyłkami innemi poszedł na Górę Trzykrzyską, gdzie po przeszukaniu listów zakopał je w ziemi. Łupem Masiubańskiego stało się 16 dolarów, znajdujące się w jednem z listów.

W toku dochodzenia okazało się, iż Masiubański był już 4 razy karany za kradzieże.

W rezultacie w stan oskarżenia postawiono Masiubańskiego oraz urzędnika dyżurnego Karola Winiarskiego, który tym razem wydał korespondencję, nie przestrzegając ostrożności.

Wczoraj przed sądem okręgowym w osobach pp. sędziów: Bobrowskiego (przewodniczący), Rogińskiego i Jacewicza Masiubański przyznał się szczerze do winy. Natomiast podsądny Winiarski do żadnej odpowiedzialności się nie poczuwał.

W charakterze biegłego powołano p. insp. Małochleba.

Wobec przyznania się Masiubańskiego prokurator rzekł się części świadków, natomiast inni stwierdzili, że system wydawania w ten sposób poczty praktykował się oddawna.

Biegły Małochleb wprawdzie dowodził, że wina osk. Winiarskiego jest oczywista, gdyż nie przestrzegał on przepisów, jednak okazało się, iż przepisy normujące tę kwestję wogóle nie istnieją.

Po wysłuchaniu oskarżenia podprokuratora Zahorskiego, który rzekł się oskarżenia w stosunku do podsądnego Winiarskiego, natomiast domagał się surowej kary dla Masiubańskiego, oraz obrony mec. Bagińskiego i apl. adw. Testoje, Sąd udał się na naradę.

W rezultacie Masiubańskiego skazano na 2 lata domu poprawczego z zaliczeniem odbytego aresztu prewencyjnego.

Podsądnego Winiarskiego uniewinniono. *Ka-er.*

LISTY DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Przysłuchając się w dniu 12-go czerwca, w charakterze gościa, obradom Rady Miejskiej, kiedy była rozważona kwestja wydzierżawienia teatrów miejskich i kiedy jednocześnie wyłoniła się samorzutnie krytyka działalności Teatru Polskiego w Wilnie, pod moim kierownictwem, doznałem wielu niezapomnianych wrażeń, a że nie zawsze mogłem się zgodzić z opinją p. p. Radnych, chciałbym tą drogą odpowiedzieć, zarówno moim obrońcom jak i antagonistom.

Zaczynam od wyrażenia żalu pod adresem magistratu, który w taki sposób obszedł się z ofertą moją, jak gdybym był znany tylko w Wilnie z destrukcyjno-szantażowej roboty. Mimo całego szeregu obrażających moją godność osobistą uczynionych przez magistrat posunięć, należało, sądzę, nad ofertą moją się zastanowić i przy rozważaniu punktów niedość jasnych, zarządać odemnie wyjaśnienia.

Co do gorącej dyskusji, która rozgorzała na posiedzeniu, to muszę zaznaczyć iż krytyka p. p. radnych naogół była dla mnie łaskawa, stwierdzono bowiem tylko, że ponieważ przez szereg lat prowadzę komedję i farsę, działalność moja nie daje rękojmi, że potrafię poprowadzić repertuar, który zadowolnił by rzesze robotników.

Otóż na te właśnie zarzuty chcę odpowiedzieć.

Zanim osiadła w Wilnie Reduta, Teatr Polski miał za zadanie prowadzić repertuar szeroki, oparty na dziełach literatury dramatycznej. Jak zadanie to spełnił można się przekonać w wyliczonym w chronologicznym porządku za ten okres repertuarze, (patrz afisze i programy zachowane w kancelarji teatru, albo księga jubileuszowa F. R.).

W tych to latach przełomowych, lecz zarazem najszczytniejszych w dziejach Teatru Polskiego w Wilnie, widziało się bowiem młodzież, wychowaną na kulturze rosyjskiej, jak z podręcznikami i słownikem w ręku, studjowała w teatrze literaturę polską dramatyczną, wciągaliśmy do teatru jedno po drugich koła i jednostki, nie mające zaufania do polskości.

Z chwilą przyjazdu do Wilna Reduty, Teatr Polski z konieczności objął repertuar rozrywkowy, mimo to wyliczyłbym cały szereg arcydzieł, które zdołałem wystawić, a zupełnie odrębny, stały repertuar dla młodzieży, dzieci wojska? a to że Teatr Polski jest naprawdę wileńskim, bo jest czynnym stale na terenie Wilna?

Niestety, pamięć ludzka jest zbyt ułomna, szczególniej, gdy się ją do tego skłania, a więc zapomniano, że śmiesznie małą pomocą Departamentu Sztuki, prowadziłem w ciągu 2-ch lat bez przerwy operę i operetkę, że Teatr Polski przez szereg lat był najtańszym w Polsce, że frekwencja Teatrów w ciągu kilku lat, za wyjątkiem bieżącego, sięgała 70% kompletu widzów, że w Wilnie, w Teatrze Polskim, rozpoczynający swą karjerę artyści, dziś w bardzo wielu teatrach są filarami scen tamtejszych, że Teatr Polski pozwolił poznać Wilnu, wszystkich bez wyjątku, najgłośniejszych w Polsce artystów, że przez szereg lat ubiegłych miał opinję najlepszego, po teatrach stołecznych, że mimo to wszystko magistrat, aż po dzień dzisiejszy, grosza jednego nam nie wydał, że zawsze będąc jak najdalej od jakiegokolwiek obozu politycznego, uważam, że teatr musi stać poza polityką, Teatr Polski zawsze spełniał z godnością swe zadanie, gdy chodziło o zadokumentowanie służenia ogółowi' chociażby przez obchody w teatrze uroczystości państwowych czy narodowych. Za tę działalność, miałem zaszczyt w roku zeszłym być odznaczonym Złotym Krzyżem Zasługi. Dumny jestem i zapamiętam na całe życie ocenę działalności mojej, wypowiedzianą przez niektórych pp. Radnych i z ich obrony czerpać będę podnietę do dalszej pracy.

Wilno, dn. 17 czerwca 1929 r.

Franciszek Rychłowski.

Szanowny Panie Redaktorze,

Wskutek streszczenia wniosków w sprawie oświaty pozaszkolnej, uchwalonych na Zjeździe ZPNSP. w Wilnie, a ogłoszonych w Nr. 132 Kurjera Wileńskiego, zasadnicza myśl niektórych wniosków uległa zmianie.

Ponieważ chcielibyśmy na łamach „Kurjera Wileńskiego" w szeregu artykułów omówić szczegółowo poruszone we wnioskach zagadnienia, sprawa ta zostałaby wówczas wyjaśniona.

Obecnie prosimy o umieszczenie w całości wniosku ósmego, który brzmi:

„Zjazd deklaruje, że celem pracy społecznej Z. P. N. S. P. jest dobro Rzeczypospolitej i dobro mas ludowych wsi i miast bez względu na ich narodowość, wyznanie i przekonanie polityczne, że do tego celu Z. P. N. S. P. dąży przez udział w pracy społeczno-gospodarczej, która tworzy dla tych mas dobrobyt materjalny; przez udział w pracy kulturalno-oświatowej, która na podłożu dobrobytu materjalnego tworzy kulturę ducha.

Zjazd wyraża opinję, że każda z narodowości zamieszkujących te ziemie ma prawo ekspansji kulturalnej i gospodarczej i swobodnego oddziaływania na narodowości inne, wreszcze oświadcza, że pracuje społecznie z przekonaniem, że zagadnienia społeczne znajdą należyte rozwiązanie w silnem politycznie i gospodarczo Państwie.

Intencją tego wniosku było stwierdzenie, że naturalna ekspansja kulturalna i gospodarcza ludności polskiej, zamieszkującej te ziemie, nie może być podciągana pod miano agresywności szowinistycznej, nie koliduje bowiem ze szczerym demokratyzmem, który dąży do wytworzenia współżycia i współpracy różnych narodowości dla dobra wspólnej Rzeczypospolitej".

Dobosz.

Przewodniczący Z. P. N. S. P.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Nie odmówi Szanowny Pan umieścić w swojem poczytnem piśmie następującego sprostowania:

W Nr. 134 „Dziennika Wileńskiego" — z dnia 14 czerwca 1929 r. w dziale „Kronika" umieszczoba została, notatka, dotycząca Kliniki Ocznej U. S. B. i wypaczająca faktyczny stan rzeczy, co do poruszanej w notatce owej kwestji.

Nie odpowiada rzeczywistości, ażeby „każdy z pacjentów" Kliniki Ocznej U. S. B. był polecany wyłącznie optykowi Rubinowi. Klinika posiada, jak to jest we zwyczaju klinik zachodnio-europ. wogóle, blankiety wszystkich większych optyków w Wilnie, w tej liczbie i wspomnianą w notatce polskiej firmy. Ta ostatnia, niestety nie posiada na składzie „każdego rodzaju okularów", przeto pacjenci siłą rzeczy, w niektórych wypadkach zmuszeni są zwracać się do innych źródeł.

W/z. kierownika Kliniki Ocznej U. S. B.
Doc. dr. *I. Abramowicz.*

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W związku z zarządzeniem władz administracyjnych nakładającem na sklepy spożywcze szereg uciążliwych obowiązków, niewykonanych dla drobnych przedsiębiorstw handlowych — izba wystąpiła do władz wojewódzkich w Wilnie, Białymstoku, Nowogródku i Brześciu o odroczenie terminu wykonania wskazanych w zarządzeniu remontów, a równocześnie do ministra spraw wewnętrznych z następującemi dezyderatami:

1) zamiast zamurowania drzwi ze sklepów do mieszkania—stałe utrzymywanie ich zamkniętemi, używając wejścia do mieszkania i odwrotnie tylko w nagłych i istotnych wypadkach (nprz. rabunku sklepu, konieczności zamykania i otwierania sklepu od wewnątrz) i t. p.

2) zamiast malowania ścian olejną warbą, — wystarczyłoby częste malowania klejową białą farbą i utrzymywania ich w czystości,

3) zamiast całkowitego usunięcia ze sklepów spożywczych nafty i mydła, — przechowywanie takowych w specjalnych zbiornikach i skrzyniach, lub w gablotkach w obobnym miejscu od innych artykułów,

4) zamiast blatów marmurowych, lub szklanych, — pokrycie lad olejną farbą, lub blachą cynkową.

P. minister Składkowski obiecał poczynić możliwe ulgi.

* * *

Memorjał Izby w Wilnie do ministra spraw wewnętrznych o zastosowaniu norm najniższych w opłatach komunalnych od towarów, przywożonych kolejami do Wilna p. minister obiecał rozważyć w związku z budżetem m. Wilna na rok bieżący, analizowanym obecnie w ministerstwie spraw wewnętrznych. Zrównanie w tych ciężarach m. Wilna z Łodzią, Krakowem i Lwowem jest niewłaściwe, zważywszy zarówno większe opłaty kolejowe do Wilna za towary przywożone z różnych dzielnic Polski, jakoteż z powodu upadku handlu i przemysłu w Wilnie.

Katastrofa kolejowa w Zdołbunowie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Ze Zdołbunowa donoszą, że wczoraj rano wydarzyła się na tamtejszej stacji kolejowej katastrofa, skutkiem złego nastawienia zwrotnicy. Pociąg towarowy najechał na pociąg osobowy. Skutkiem silnego uderzenia lokomotywa pociągu towarowego przewróciła się, a 8 wagonów towarowych zostało zupełnie zdruzgotanych. Pociąg osobowy ucierpiał również. Cztery wagony zostały wyrzucone z szyn i poważnie uszkodzone.

W pociągu towarowym zostało zabitych trzech ludzi, a dwuch ciężko rannych.

KRONIKA

Czwartek 19 Czerwca	Dziś: Gerw. i Prot. Jutro: Sylwerjusza. Wschód słońca—g. 2 m. 32. Zachód „ g. 19 m. 40.

— **Od Redakcji.** Współpracowniczka naszej Redakcji Helena Romer-Ochenkowska powróciła wczoraj z urlopu i od jutra rozpoczyna pracę w Redakcji oraz drukowanie feljetonów o Wyst. Poznańskiej. Niniejszem dziękuje p. Hel. Romer-Ochenkowska wszystkim znajomym, którzy jej przysłali życzenia na dzień Imienin.

URZĘDOWA

— **Lustracja seminarjum duchownego.** W dniu 19-go b. m., bawiący w Wilnie dyrektor departamentu wyznań w ministerstwie W. R. i O. P. p. Fr. Potocki w towarzystwie delegata tegoż ministerstwa p. Fileszyńskiego i naczelnika wydziału wyznań urzędu wojewódzkiego w Wilnie p. Narwoysza dokona lustracji wileńskiego seminarjum duchownego.

— **Zjazd administracyjny.** W dniu 20-go b. m. rozpoczynają się w Poznaniu 4 dniowe obrady zjazdu przedstawicieli administracji ogólnej. Z ramienia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej na zjazd ten udaje się nacz. wydziału Opieki Społecznej urzędu wojewódzkiego w Wilnie p. Jocz.

MIEJSKA

— **Kredyty na rozbudowę.** W poniedziałek dnia 17 b. m. w lokalu magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu Rozbudowy m. Wilna, na którem wyjaśniło się, iż dla miasta Wilna na cele rozbudowy przyznane zostały dalsze kredyty w sumie 100.000 zł., z tem jednakże zastrzeżeniem, że z kredytów tych mogą być udzielane pożyczki wyłącznie na wykończenie domów już rozpoczętych i finansowanych, przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Na cel powyższy w najbliższym czasie mają być uruchomione nowe kredyty na sumę narazie nieustaloną. W związku z powyższem na poniedziałkowem posiedzeniu Komitetu Rozbudowy na wykończenie rozpoczętych budowli przyznano 9 pożyczek na sumę 230.000 zł., co razem z poprzednio przyznanemi pożyczkami wynosi 250.000 zł.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa pożyczek na drobne remonty domów. Do chwili obecnej do Komitetu Rozbudowy wpłynęło 15 podań na łączną sumę 173690 zł., które nie zostały załatwione z powodu braku kredytów, a w roku bieżącym na cel powyższy kredytów nie przewiduje się.

— **Choroby zakaźne.** W ub. tygodniu sekcja zdrowia magistratu zanotowała na terenie m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny — 3; płonica — 5; błonica — 2; róża — 1; gruźlica—13 (w tem zmarły 2 osoby) i odra — 1.

Ogółem w omawianym czasie zarejestrowano 25 wypadków zapadnięć na choroby zakaźne, z czego 2 dały wynik śmiertelny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Wyprawa „Klubu Włóczęgów" łodziami z Wilna do Poznania.** We czwartek dnia 20/VI o godzinie 9-ej rano z przystani A. Z. S. (brzeg Antokolski) naprzeciw boiska sportowego 6 p. p. Leg. wypływa w daleka podróż łódź kanadyjska Akademickiego Klubu Włóczęgów wileńskich.

Skład łodzi: Kilometr — kapitan, Amorek — majtek I. Robespierre — majtek II.

Cel łodzi i załogi: dotrzeć do Poznania, nie korzystając z kolei biorąc tym sposobem udział w konkursie klubowym o podróż najtańszą najromantyczniejszą i najoryginalniejszą.

Szlak, przebiega rzekami: Wiliją i Uszą pod prąd 225 km. dalej z prądem Berezyną 140 km. Niemnem 240 km. kanałem Augustowskim i Biebrzą 140 km. Narwią i Bugiem 215 km. Wisłą przez Toruń Bydgoszcz, następnie Notocią przez Gopło do Warty i Wartą do Poznania 1000 km. razem szlak wodny wynosi: 1960 km.

SPRAWY SZKOLNE

— **Próby stworzenia „szkoły jednolitej".** Jak się dowiadujemy, w roku szkolnym 1929/30 zrealizowany zostanie plan stworzenia t. zw. „szkoły jednolitej". Program nauczania w oddziałach 5, 6 i 7-ym szkoły powszechnej odpowiadać będzie ściśle programowi 1, 2 i 3 klasy szkoły średniej.

WOJSKOWA

— **Kto ma stawić się na komisję poborową?** Dziś 19-go b. m. na komisję przeglądową (Bazyljańska 2) mają się stawić wszyscy poborowi rocznika 1907, którzy na poprzedniej komisji zakwalifikowani zostali, jako czasowo niezdolni do służby czynnej (kat. B.), z nazwiskami na litery od L do O włącznie.

W dniu 20-go b. m. mają się stawić z nazwiskami na litery od P do S włącznie i 21 b. m. od T do Z włącznie.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Oddział Wileński Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego** urządza w czwartek dnia 20 b. m. o godz. 8 m. 15 wiecz. w gimnazjum im. J. Słowackiego (Dominikańska 3) zebranie miesięczne, na którem prof. dr. Tadeusz Czeżowski wygłosi pogadankę, ilustrowaną przeźroczami, p. t „Wspomnienia tatrzańskie".

— **XXXIII posiedzenie naukowe wileńskiego T-wa Ginekologicznego** odbędzie się w czwartek dnia 20-go czerwca o godz. 20 w lokalu kliniki Położniczo-Ginekologicznej U. S. B. (Bogusławska 3).

Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych i preparatów. 2) Dr. A. Karnicki. Kilka uwag w sprawie wyników operowania włókniaków macicy na materjale własnym. 3) Sprawa Zjazdu Przyrodników i Lekarzy.

RÓŻNE

— **Rozkład jazdy autobusów kursujących w województwie wileńskiem.** Staraniem Polskiego Touring Klubu w Wilnie ukazał się rozkład jazdy autobusów miejskich i zamiejskich. W rozkładzie jazdy wykazane są ceny przejazdu do każdej miejscowości. Materjały niezbędne opracowane zostały przez Referat Samochod. tut. Urzędu Wojewódzkiego.

— **Uzupełnienie.** Nagrobek Metropolity ks. Jana Cieplaka, którego reprodukcję podał „Kurjer" w Nr. z dnia 18 b. m. był fotografowany przez p. Jana Bałzukiewicza, który niedawno otworzył swój zakład fachowy przy ul. Zamkowej 3.

— **Kontrola liczników samochodowych.** Ponieważ liczniki samochodowe dają szczególne pole do nadużyć, władze administracyjne zamierzają na przyszłość poddawać je stałej kontroli i oplombowaniu. Funkcje te należeć będą do kompetencji urzędu miar i wag. Każdy licznik przed udzieleniem zezwolenia na jego używanie zostanie dokładnie wypróbowany. Pozatem przedsięwzięte będą środki w kierunku zabezpieczenia pasażerów przed koniecznością płacenia większych kwot wskutek sztucznego zmniejszenia obwodu koła.

— **Zwalczanie żebractwa i włóczęgostwa.** Urząd wojewódzki w Wilnie otrzymał ciekawy okólnik w sprawie zwalczania żebractwa i włóczęgostwa. Ze względu na ciekawą treść okólnika podajemy go prawie dosłownie:

„Stwierdzone jest, iż klijentela większych hoteli jest przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony osobników, poszukujących łatwego zarobku. Ponieważ między tą klijentelą znajduje się bardzo poważny odsetek cudzoziemców, byłoby nad wyraz pożądane, aby władze administracyjne przystąpiły do uwolnienia miejsc reprezentacyjnych, w pierwszym rzędzie hoteli od żebraków, prostytutek, przewodników i t. p. osobników, żerujących na dobrej wierze i nieświadomości przyjezdnych. Ponieważ w najbliższym czasie należy spodziewać się wzmożonego napływu cudzoziemców, byłoby nader pożądane, aby odnośne władze administracyjne wydały stosowne zarządzenie w czasie najbliższym. Dalsze tolerowanie obecnego stanu rzeczy, którego ofiarą padają przedewszystkiem cudzoziemcy, nie orjentujący się w stosunkach lokalnych, może zniechęcić obcych do zwiedzania Polski, a tem samem przyczynić się do niweczenia wysiłków rządu, zdążających do rozwoju i podniesienia turystyki w Polsce".

— **Uroczystości ku czci gen. Bema w Tarnowie.** Wszystkie reprezentacje miast i instytucyj, związki, zrzeszenia i organizacje całego kraju, które zamierzają wziąć udział w uroczystościach ku czci generała Bema w Tarnowie w dniu 30 czerwca r. b., zechcą nadesłać do miejscowego komitetu uroczystości zawiadomienie, z podaniem składu delegacji oraz czy delegacja wystąpi z wieńcem. Zawiadomienia należy kierować pod adresem „Komitetu uroczystości Bema w Tarnowie.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia")

— **Przedstawienie uroczyste w Teatrze Polskim z racji zakończenia roku szkolnego.** Znakomity bajkopisarz i artysta Benedykt Hertz oraz popularna Ninka Wilińska na czele dobrze zgranego zespołu wystąpią w czwartek o godz. 5-ej popołudniu w Teatrze Polskim ze specjalnem widowiskiem dla młodzieży i dzieci.

Program obejmuje bajki: „Lalka, pajac i piłeczka" oraz „Robinzon Kruzoe". Część programu obejmować będzie konkurs dla najlepszych wykonawców bajek i wierszy z pośród młodocianych widzów na sali, którym specjalne jury przyzna cenne nagrody.

Zainteresowanie tem przedstawieniem wielkie.

— **Drugi występ W. Brydzińskiego w „Tajfunie"** Dziś Wojciech Brydziński po raz drugi wystąpi w sztuce M. Lengyela „Tajfun", która przez swą niezmiernie zajmującą treść, oraz egzotyczne środowisko, obiegła wszystkie większe sceny europejskie. Wojciech Brydzyński tworzy w tej sztuce niezapomnianą nigdy postać D-ra Tokeramo.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka

ŚRODA, dn. 19 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 12.10—12.50: Transmisja z płyt gramofonowych f. B. Rudzki z Warszawy. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 17.00—17.20: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.20 — 17.45: „Mała skrzyneczka" — listy dzieci omówi Ciocia Hala. 17.45 — 18.10: „Co się dzieje w Wilnie?" wygł. prof. U. S. B. Mieczysław Limanowski. 18.15 — 19.05: Audycja literacka z okazji sprowadzenia zwłok gen. Bema, wyk. Zesp. Dram. Rozgł. Wil. 19.10—19.35: „Faszyzm i futuryzm" — odczyt wygł. dr. Edward Boye. 19.35—19.55: Audycja dla dzieci z udziałem gości warszawskich: Benedykta Hertza i Ninki Wilińskiej i t. d. 19.55—20.00: Sygnał czasu z Warszawy. 20.00—20.15: Komunikat P. W. K. z Poznania. 20.15—21.15: Koncert solistów z Warszawy. 21.15—22.00: Słuchowisko literackie z Warszawy. 22.00—22.25: Odczyt z Warszawy. 22.35—23.00: Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Krakowa.

CZWARTEK, dnia 20 czerwca 1929 r.

11.56—12.10: Sygnał czasu, hejnał i komunikat meteorologiczny. 12.10—12.50: Gramofon. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 16.15—17.00: Program dzienny, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 17.00—17.25: Transmisja z Warszawy. „Wśród książek" omówi Henryk Mościcki. 17.30—17.55: Pogadanka dla młodzieży p. t. „Stanisław Wyspiański" — wygł. Helena Markiewiczówna. 17.55—18.45: Transm. z Warszawy. Koncert solistów. 18.45—18.55: Komunikaty P. W. K. z Poznania. 18.55 — 19.20: Pogadanka radjotechniczna. 19.20 — 19.35: Wolna trybuna. 19.35—19.55: Tygodniowy przegląd filmowy. 19.55—20.05. Sygnał czasu z Warszawy, program na dzień następny i komunikaty, 20.05—20.30. „Na morzach południowych" — odczyt wygł. prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski. 20.30—22.00: Operetka „Panna z lalką" Leo Falla z Warszawy. 22.00—23.00. Komunikaty: P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 23.00 — 24.00: Transm. z Warsz. Muzyka taneczna z Oazy.

Na wileńskim bruku.

— **Kradzieże.** Juljanowi Radzinkiewiczowi (Antokol 26) skradziono garderobę wartości 350 zł. Pracownikowi szpitala Sawicz Wacławowi Kasparowi skradziono z szafki ubraniowej zegarek.

— **Powrot marnotrawnych.** Zaginieni niepełnoletni Rudak Stanisław (J. Jasińskiego 12) i Paszyn Władysław (Plutonowa 2) wrócili do domów.

— **Wypadków za dobę** zanotowała policja ogółem 78, w tej liczbie kradzieży 9, administracyjnych 42 i zakłóceń spokoju 13.

— **Umysłowo-chory jechał na „gapę".** W pociągu idącym do Wilejki zatrzymano umysłowo-chorego Bolesława Baranowskiego z Jaszun, który dostał się do pociągu i jechał bez biletu. Baranowski przed paru dniami uciekł z domu i gdzieś się ukrywał.

— **Postrzelenie.** W lesie na ulicy Borowej nieujawniony sprawca postrzelił bawiącego się tam 9 letniego Jakóba Rabinowicza, syna letnika. Chłopca w stanie ciężkim ulokowano w klinice U. S. B. Kto był sprawcą fatalnego w skutkach strzału na razie nie wiadomo

WŚRÓD PISM

— **Na treść 24-go n ru „Tygodnika Illustrowanego"** składają się artykuły: „Przed pacyfistycznym szturmem" (po wyborach w Anglji), „Literaci polscy w Poznaniu", — „Ulepszanie zboża" J. Boyera, „Styl Louis Philipe" — W. Husarskiego, Mędrzec z Lu" (Konfucjusz) — D-ra Eugen. Mellera. W części beletrystycznej: Goetla „Serce lodów", J. Rychlińskiego „Bałtycka Saga", J. Czempińskiego „Trzy klęski Don Juana", Bogusławskiego przekłady z Puszkina i Lermontowa, kronika literacka i t. d. Numer jest obficie ilustrowany.

Atrakcja wileńska.

VII Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków (pałac reprezentacyjny—plac Napoleona) otwarta codziennie od godz. 10 do 19-ej.

SPORT

Po międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Wilnie.

Drugi dzień zawodów (niedziela 16.VI).

Drugi dzień obfitował w jeszcze większe emocje niż pierwszy. Po match'u piłki nożnej w którym słaba reprezentacja Wilna ookonała repr. Grodna, (2:1). Match zainaugurował samolot rzucając na boisko piłkę z bukietem kwiatów.

O g. 17-ej rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, któryсg wyniki podajemy poniżej:

— **Bieg 100 mtr. pań.** 1) Dauksza (Łotwa) 12,6 rekord Łotwy. 2) Teitelbaum (Estonja)—12,8—rekord Estonji (b. piękna forma). 3) Sawicka AZS.Wilno 13.8—rekord Wilna.

— **Bieg 200 mtr. panów.** 1) Kiwit (Łotwa) 22,8, rek. Łotwy, 2) Gniech (3 p. sap.) 23,1, rekord Wilna. 3) Rudsits (Łotwa), 4) Sikorski (Polonja Warszawa) 23,4.

— **Skok wzwyż panów.** 1) Dimse (Łotwa) 175 cm. 2) Banaszkiewicz (Warta, Poznań) 175 cm. 3) Fryszczyn (Polonja, Warszawa) 175 cm. 4) Meimer (Estonja) 170 cm. 5) Białkowski (3 p. sap.) 170 cm.

— **Bieg 1500 mtr.** 1) Pietkiewicz (Warszawianka, Warszawa) 4:05,2. 2) Pohjala (Finlandja) 4;09,8. 3) Mędrzycki (Polonja, Warsz.). 4) Sidorowicz (AZS,Wilno) 4:25.

— **Bieg 110 mtr. przez płotki.** 1) Trojanowski (AZS.Warsz.), czas 15,9. 2) Wieczorek (3 p. sap.) 17,4, rekord Wilna. 3) Urbaniak (Warta, Poznań).

W próbie bicia rekordu Polski na 110 mtr. Trojanowski ustanowił nowy rekord czasem 15,8.

— **Skok w dal pań.** 1) Teitelbaum 5,27 rekord Estonji, 2) Dauksza (Łotwa) 4.93, rek. Łotwy. 3) Sawicka 4,39,5 rek.Wilna, 4) Oleńka (Pogoń Wilno 4.54,5.

— **Rzut dyskiem panów.** 1) Górski (Polonja, Warsz.), 43,69. 2) Jaerwinen (Finlandja) 43,55. 3) Dirnse (Łotwa) 42,53. 4) Wieczorek (3 p. sap. Wilno) 40,29, rekord Wilna.

— **Bieg 10 klm.** 1) Sipilea (Finl.) 53:10. 2) Matileinen (Finlandja) 35:10,2.

— **Rzut oszczepem pań.** 1) Lewinówna (Makabi,Wilno) 29.86, rekord Wilna. 2) Teitelbaum (Estonja) 28,55.

— **Skok o tyczce panów.** 1) Wieczorek (3 p. sap.) 3.40 cm. 2) Sule (Estonja) 3.30. 3) Fryszczyn (Polonja Warszawa) 3,20. 4) Urbaniak (Warta Poznań) 3.10. Poza konkursem Tamman skoczył 360 cm. uzyskując nowy rekord Estonji.

— **Sztafeta 4×100 panów.** 1) Sztafeta Łotwy (Kiwit, Jurgis, Dimsa, Rudsits) czas 46. 2) Sztafeta Polska (Fryszczyn, Zuber, Trojanowski, Sikorski) 46. 3) Sztafeta Wilno (Wieczorek, Synkiewicz, Wojtkiewicz, Gniech) 46,6, rekord Wilna.

Po zawodach nastąpiło rozdawanie nagród, które zakończono o g. 20-ej 45 m. Nagrody wręczał cywilnym wice-prezydent inż. Czyż, wojskowym k-dant miasta płk. Giżycki. Za najlepszy ogólny rezultat otrzymał nagrodę miasta Wilna zawodnik Pietkiewicz (obraz art. mal. Jamontta „Zaułek Bernardyński" z pięknym dyplomem).

Nagrody panów.

Bieg 100 mtr.:	I-sze miejsce	— puhar firmy Dinces
	II-gie „	— plakieta
	III i IV-te „	— żetony.
Bieg 200 mtr.	I-sze „	— puhar srebrny Wil. Okr. Z. L. A.
	II-gie „	— zegarek firmy Ruciński i plakieta
	III i IV-te „	— żetony.
Bieg 400 mtr.	I-sze „	— puhar Banku Towarzystw Spółdziel.
	II-gie „	— plakieta.
Bieg 800 mtr.	I-sze „	— puhar „Ekspresu Wileńskiego"
	II-gie „	— plakieta
	III i IV-te „	— żetony.
Bieg 1500 mtr.	I-sze „	— puhar K-dy Polic. Państwowej
	II-gie „	— plakietka
	III i IV-te „	— żetony.
Bieg 15000 mtr.	I-sze „	— statuetka biegacza Wil. O. Z. L. A.
	II-gie „	— puhar Wil. O. Z. L. A. i plakietka
	III i IV-te „	— żetony.
Bieg 10000 mtr.	I-sze „	— statuetka biegacza D-cy O. K. III
	II-gie „	— plakietka
	III-cie „	— żeton.
Skok w dal	I-sze „	— popiesie Rzymianina F-my Nowickich.
	II-gie „	— plakietka
	III i IV-te „	— żetony.
Skok w zwyż	I-sze „	— puhar srebrny Ilustrowan. Kurj. Codz.
	II-gie „	— plakietka
	III i IV-te „	— żetony.
Skok o tyczce	I-sze „	— puhar „*Kurjera Wileńskiego*"
	II-gie „	— plakietka
	III i IV-te „	— żetony.
Rzut kulą	I-sze „	— statua „Zwycięzcy" Wojew. Kom. W. P. i P. W.
	II-gie „	— plakietka.
	III i IV-te „	— żetony
Rzut dyskiem	I-sze „	— statua „Dyskobola" Wil. O. Z. L. A.
	II-gie „	— plakieta
	III i IV-te „	— żetony
Rzut oszczepem	I-sze „	— statuetka rzucającego oszczep. Wojew. Kom. W. F. i P. W.
	II-gie „	— plakieta
	III i IV-te „	— żetony
110 mtr płotki	I-sze „	— puhar Wil. O. Z. L. A.
	II-gie „	— plakietka
	III i IV-te „	— żetony.

Nagrody pań.

100 mtr.	I miejsce.	Zegar z orłem, Firmy Tomaszewski.
	II „	Plakieta.
	III i IV „	Żetony.
Skok w dal	I miejsce.	Statuetka, Firmy Lignopil.
	II „	Plakieta.
	III i IV „	Żetony.
Rzut kulą	I miejsce.	Neseser, Firmy B-cia Jabłkowscy.
	II „	Plakieta.
	III i IV „	Żetony.
Rzut dyskiem	I miejsce.	Puhar, Dom Bankowy Bunimowicz.
	II „	Plakieta.
	III i IV „	Żetony.
Rzut oszczepem	I miejsce.	Puhar, Dom Bankowy Kleck'i Lewin.
	II „	Plakieta.
	III i IV „	Żetony.
Stafeta 4 × 10	I miejsce.	Plakiety, Ilustr. Kurjer Codzienny.
	II „	Żetony.

Na zakończenie jeszcze parę słów uznania pod adresem Polskiego Radja, które znakomicie przyczyniło się do uświetnienia zawodów przez doskonale zorganizowaną pracę informowania publiczności o wynikach, zawodników o początkach rozgrywek i innych momentach organizacyjnych, Technicznie urządził cały aparat inż Galski, dzielnie spikerował p. Bohdziewicz. Telefoniczne połączenia przeprowadziła komp. łączności DOW. pod dow. por. Christy.

Kpt. Kawalcowi, kierownikowi zawodów pomagali solidnie p.p.: por. Herhold, technicznie przygotowujący boisko i por. Serafin zajmujący się stroną gospodarczą zawodów.

Strona dekoracyjna wykonana została pod kierownictwem inż. Witolda Małkowskiego, który nieszczędził także i w innych dziedzinach swoich cennych wskazówek *Inn.*

NOWINY RADJOWE.

Transmisja międzynarodowa.

Najbliższą transmisją międzynarodową — będzie transmisja koncertu symfonicznego z Zagrzebia.

Po zjeździe literatów w Poznaniu.

Kilka słów o stosunku radja do literatury.

W ubiegłym tygodniu odbył się w Poznaniu ogólny Zjazd Literatów Polskich, który zgromadził szereg najwybitniejszych pisarzy współczesnych.

Obrady inauguracyjne i referaty transmitowane były przez radjo.

Do prezydjum honorowego zjazdu powołano sędziwego Bernarda Chrzanowskiego, Wacława Sieroszewskiego i Lorentowicza, z pośród zaś nieobecnych na zjeździe Aleksandra Świętochowskiego, Berenta, Staffa i Struga. Do prezydjum rzeczywistego weszli Ferdynand Goetel jako przewodniczący, oraz Grubiński, Koreywo, Smolarski, Kołodziej, Hulewicz. Romer-Ochenkowska, Pietrzycki, Kaden-Bandrowski, Hertz, Zembrzuska i Gorzyński. Z przemówień usłyszeli słuchacze powitanie imieniem ministerstwa oświecenia przez p. Wacława Borowego, oraz imieniem Radja Polskiego przez p. Zygmunta Kisielewskiego. Przemawiali następnie Ferdynand Goetel, Ferdynand Ossendowski i inni.

Jednym z najciekawszych był referat p. Witolda Hulewicza, który podjął się trudu zanalizowania stosunku radja do literatury. Trudno w kilku słowach streścić myśli, rzucone przez prelegenta. Myślą przewodnią przemówienia było wykazanie konieczności współpracy literatury z radjem. Wskazywał przytem prelegent na przykład zagranicy, na żywy kontakt tamtejszych literatów z tym nowym sposobem szerzenia słowa, — i wyrażał nadzieję, że niebawem i polscy pisarze ściślej jeszcze współdziałać będą z polską radjofonją, która jest tak bardzo dogodnym i niewyzyskanym dotychczas dostatecznie narzędziem i drogą do szerzenia kultury pod strzechę polską. Może radjo w niedalekiej przyszłości stanie się ową drogą wyzwolenia dla kultu żywego słowa, owem czemś, czego już Wyspiański szukał w swych dziełach.

Kupiec radjowy może zostać miljonerem.

Karjera finansowa wielu „królów" amerykańskiego przemysłu rozpoczynała się zazwyczaj od sprzedawania dzienników. Dziś to się cokolwiek skończyło, dziś można zostać miljonerem, będąc początkowo kupcem radjowym. Takim szczęśliwcem jest Józef Frank, prezes amerykańskiego Radjo-Television Corporation. Frank przed siedmiu laty miał bardzo skromny sklepik ze sprzętem radjowym na ulicy 23-ej w New Yorku. Dziś roczny obrót Franka czyni około 6 miljonów dolarów. Ma on około 52-ch filij rozproszonych po całych Stanach Zjednoczonych.

Kongres urzędników pocztowych w Krakowie.

Przed kiku dniami w sali magistratu m. Wilna odbył się pierwszy Walny Zjazd delegatów Związku Urzędników poczt, telegrafów i telefonów Rzplitej Polskiej. Zjazdowi przewodniczyli radca Kolinek z Krakowa i Testewicz z Wilna, sekretarzował p. Gałaś.

Imieniem ministra inż. Boernera, który z powodu wyjazdu do Gdyni nie mógł wziąć udziału w Zjeździe, przemówienie powitalne wygłosił prezes dyrekcji krakowskiej p. Dutczyński, a nadto w pięknych przemówieniach witali Zjazd posłowie BBWR. pp.: dyr. Dybowski T. i prof. A. Krzyżanowski. W charakterze gości wzięli udział przedstawiciele Zw. Legjonistów, Zw. Strzeleckiego, Młodej Poski. Zw. Niższych Prac. Poczt. i inn. Władze reprezentowali pp.: radca Bartyzel, radca Kozubek i dyrektorzy Walczewski i Huber.

Po licznych przemówieniach zabrał głos prezes Związku p. Rychel, składając treściwe sprawozdanie z działalności naczelnego Zarządu. Po sprawozdaniu skarbnika p. Ilnickiego zabrali głos delegaci z Wilna witani hucznemi oklaskami. Po uchwaleniu licznych rezolucyj wskazano, jako jedyny środek uzdrowienia zabagnionych stosunków pocztowych, utworzenie w całej Polsce jednego Związku urzędników i jednego Związku niższych pracowniów pocztowych. Do nowego Zarządu zostali wybrani p. Rychel jako prezes: do wydziału—Testewicz, Herbst, Ilnicki, Roni, Kozakiewicz, Berbekówna, Adamkówna, Tobota, Królikowski, Buchanek, Terczyński, Gałaś, Matura, Dębicki i Ciliński.

Bohaterska praca lotników w dzień upadku Amanullacha.

Były minister pełnomocny Wielkiej Brytanji w Kabulu, sir Francis Humphrys, opowiedział wczoraj o swych przeżyciach w stolicy Afganistanu. Minister zobrazował wypadki, które się rozgrywały podczas ewakuacji cudzozicmców z Kabulu Gdy wszystkie środki komunikacji lądowej zawiodły i sytuacja wydawała się beznadziejną, z pomocą pośpieszyły, prawie niespodzianie, samoloty, przybyłe z Bagdadu, a nawet z Egiptu — z miejscowości, odległych prawie o 1.800 klm. od Kabulu. Drogę tę samoloty przebyły w ciągu jednego dnia. Pośpiech był wskazany, gdyż sytuacja cudzoziemców stawała się z każdą chwilą groźniejsza. Odcięcie od świata było całkowite. Dodać należy, że samoloty, przystosowane były do lotów w krajach o klimacie gorącym i do lotów na wielkich przestrzeniach, na wysokości 4.000 stóp lub wyżej.

Samoloty te powołano nagle do służby w kraju górskim o szczytach, pokrytych wiecznym śniegiem, zdradliwych. w okolicy prawie nieznanej przybyłym lotnikom i wprost niebezpiecznej. Z tych względów lot musiał odbywać się na wysokości znacznie większej, aniżeli przeciętnej w lotach nad Alpami. Temperatura wynosiła niejednokrotnie 30 stopni niżej zera. Również lądowanie odbywało się w warunkach wysoce niepomyślnych na terenie obcym, pokrytym warstwą śniegu grubości kilku stóp. Ponadto w bezpośredniem prawie sąsiedztwie z lotniskiem odbywały się zacięte walki. Aparaty odbyły zgórą 80 lotów nad Afganistanem, długości ogólnej około 75.000 klm. W tak trudnych warunkach tylko 2 samoloty zostały zniszczone.

Ogółem przewieziono 600 osób mieszkańców cywilnych Afganistanu obywateli brytyjskich, francuskich, włoskich, niemieckich, tureckich, perskich i innych. W ciągu całej tej akcji nie było śmiertelnych wypadków z ludźmi.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **„Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej".** Ukazał się zeszyt kwietniowy miesięcznika „Handlu Zagranicznego", zawierający szczegółowe dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z uwzględnieniem handlu przez Gdańsk i Gdynię za m. kwiecień 1929 r., oraz dane porównawcze od 1 stycznia do 30 kwietnia 1929 r. i 1928 r. Pozatem zeszyt ten zawiera ciekawy aktualny przegląd ogólny przywozu i wywozu wszystkich grup towarów, co bezwzględnie musi zainteresować nasze sfery przmomysłowe i nandlowe.

Rozmaitości

Omal go nie zabalsamowali. Bogaty kupiec z Santa Clara na Kubie, Jose Martinez Mejia znaleziony został pewnego pięknego poranku w swem łóżku bez znaku życia. Domownicy, przejęci nagłym zgonem, zaczęli przygotowywać pogrzeb. Ciało nieboszczyka postanowiono zabalsamować i w tym celu zwłoki odesłano do zakładu, gdzie miano ciało uczynić odpornem na ząb czasu. Zanim jednak specjaliści zabrali się do pracy, stał się — rzadko w tym fachu spotykany — cud: nieboszczyk ożył. Właściwie miał miejsce nietyle cud, co wypadek letargu, który omal nie skończył się dla Josego tragicznie gdyby w sam czas nie zdążył się przebudzić.

Promienie śmierc

Ostatnią rewelacyjną zdobyczą wiedzy, jest odkrycie potężnych promieni śmierci, zdolnych zabić wszelkie życie na ziemi. Ciekawe, że źródłem tych promieni, olbrzymiem laboratorjum śmierci, jest ni mniej ni więcej, tylko... słońce, od wieków opiewane, jako największe dobrodziejstwo ludzkości. I gdyby nie zapobiegliwość opatrzności, która w cudowny sposób zabezpieczyła ziemię przed działaniem tych śmiercionośnych promieni słońca, życie nigdy nie zaistniałoby na ziemi. Prowadzone od dłuższego czasu doświadczenia laboratoryjne i obliczenia uczonych wykazały, że słońce, to gigantyczne źródło energji cieplnej o temperaturze ponad 6.000 stopni, wysyła prócz znanych nam i widocznych promieni, również inne jeszcze promienie o nieskończenie małej długości, a które leżą bardzo daleko po drugiej stronie promieni ultrafioletowych widma słonecznego. Uczonym udało się, oczywiście w bardzo słabej formie, uzyskać przy pomocy skomplikowanych przyrządów owe krótkie promienie i wtedy właśnie ukazało się ich straszne działanie Bakterje, myszy i szczury, poddane działaniu tych promieni, ginęły natychmiast. Można więc sobie wyobrazić skutki takich promieni, o nieskończenie większej mocy, jaką posiadają owe śmiercionośne promienie słoneczne. Tajemnica zabezpieczenia ziemi przed działaniem tych promieni leży w ochronnym pancerzu, jaki posiada nasza planeta, a którym jest zasłona z tlenu, rozpościerająca się ponad ziemią. Tlen, pod działaniem owych krótkich promieni słonecznych, przemienia się w ozon, niszczący zabójcze działanie tych promieni, Gdyby więc nie owa zasłona z tlenu, wogóle nie potrzebowalibyśmy martwić się temi sprawami, gdyż — nie byłoby na świecie ani nas, ani żadnego wogóle istnienia.

Giełda warszawska z dn. 18.VI. b. m.

WALUTY I DEWIZY:

Holandja	357,18
Kopenhaga.	236.92
Londyn	43,12½
Nowy Jork	8.88
Włochy	46.54
Paryż	34,80
Praga	26,32
Marka niem. w obr. nieof.	212,75
Szwajcarja	171,06

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelitow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 8 lipca 1929 roku o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. 3-go Maja 1—4, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej należącego do Kremera Eljasza majątku ruchomego, składającego się z kredensów: jeden z nich duży z drzewa palisandrowego na kolumnach górna część oszklona, oszacowanego na sumę 800 złotych, na zaspokojenie pretensji Kasy Chorych m. Wilna w sumie 809 zł. 44 gr. z %% i kosztami.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C.

1792/755/VI Komornik Sądowy K. Karmelitow.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe.—25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.